

UCHWAŁA NR V/60/2/2018
SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

z dnia 13 listopada 2018 r.

w sprawie przyjęcia apelu dotyczącego ustawy o kołach gospodyń wiejskich

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2018 roku, poz. 913 z późn. zm.) oraz § 18 a ust. 2 pkt 3 Statutu Województwa Śląskiego (Dz. Urz. Woj. Śl. z 2017 roku, poz. 6351)

Sejmik Województwa Śląskiego
uchwała:

- § 1. Przyjmuje się apel dotyczący ustawy o kołach gospodyń wiejskich, stanowiący załącznik do uchwały.
- § 2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Śląskiego.
- § 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Śląskiego

Stanisław Gmitruk

Załącznik do uchwały Nr V/60/2/2018

Sejmiku Województwa Śląskiego

z dnia 13 listopada 2018 r.

APEL
do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
o niepodpisywanie ustawy o kołach gospodyń wiejskich

Sejmik Województwa Śląskiego apeluje o niepodpisywanie ustawy z 4 października 2018 r. o kołach gospodyń wiejskich, ponieważ istnieją uzasadnione obawy, że ustawa zamiast pomóc – zniszczy działalność i tożsamość większości KGW, czyli najstarszej, najaktywniejszej, najliczniejszej **społeczno-zawodowej organizacji rolniczej** działającej już od 1866 r. i od zawsze związanej z kółkami rolniczymi, istniejącymi od 1862 r. Mając na uwadze fakt, że **art. 12 KONSTYTUCJI RP** jednoznacznie mówi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania związków zawodowych, **organizacji społeczno-zawodowych rolników** [...]”, a KGW do tych organizacji należą od zawsze i ustawowo mają to zapewnione – prosimy o zapoznanie się z treścią naszego apelu i jego poparcie. Do tych radykalnych działań upoważnia nas atak na tę organizację, dążący do jej podzielenia za ofertę 3 tysięcy zł, niekonstytucyjność wprowadzanych zmian, próba upaństwowienia KGW, tryb wprowadzania ustawy oraz szereg niżej wymienionych argumentów.

Bez żadnych wymaganych prawem konsultacji, zamiast udoskonalić dotychczasową ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolniczych z 1982 r., która dotychczas reguluje działanie KGW, art. 28 ustawy z 4 października 2018 r. wykreśla wszystkie KGW z tej ustawy, brutalnie odrywa je od organizacji rolniczych, równocześnie zmuszając KGW do rejestracji i podległości w rządowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Próba zniszczenia samorządności KGW poprzez podporządkowanie ich administracji rządowej jest czynnością niedopuszczalną, bo dokonuje się zamachu na ich niezależną działalność i tożsamość, w tym historyczną. Nie wolno tego zrobić, tym bardziej w roku 100-lecia odzyskania niepodległości, bo trzeba pamiętać, że kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich miały ogromny wkład w walkę o tę niepodległość, poprzez krzewienie polskiej oświaty, kultury i postępu gospodarczego na wsi. W ciągu ponad 150 letniej historii Kółka Rolnicze i Koła Gospodyń Wiejskich walczyły o Polskę wolną i suwerenną, bardzo często składając ofiarę życia.

W naszym regionie KGW działają od początku XX wieku (już w 1907 r. powstało pierwsze KGW w Grodźcu k/Będzina) i od początku były związane z kółkami i organizacjami rolniczymi, takimi jak chociażby np. Górnośląskie Towarzystwo Włościan założone już w 1879 r. przez wybitnego śląskiego działacza narodowego Karola Miarke; Śląski Związek Rolników (1899-1918) czy Towarzystwo Gospodarcze dla Górnego Śląska. Podobnie rzecz się miała w innych regionach Polski. To jest niepodważalna historia i tożsamość i nie można jej zniszczyć jedną nieprzemyślaną ustawą. Żaden system ani ustrój nie złamał dotychczas godności i niezależności Organizacji Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, a próbuje zrobić to obecny Rząd. Rok 2016 był przecież rokiem uroczystych obchodów **150-lecia istnienia kół gospodyń wiejskich** i to pod Pana honorowym patronatem. W tym też to roku w obecności Pana Prezydenta RP Andrzeja Dudy, władz państwowych i samorządowych – podczas obchodów dożynkowych na Jasnej Górze, w obliczu Matki Boskiej Częstochowskiej, **poświęcony został sztandar KGW z symbolami ich przynależności do Organizacji Kółek Rolniczych**. Również 19 grudnia 2016 r. na Sali Sejmu Śląskiego odbyła się uroczysta sesja Sejmiku Śląskiego, oddająca hołd bogatemu 150-letniemu dorobkowi społecznemu, kulturowemu i gospodarczemu kół gospodyń wiejskich, ale nie kół rządowych, a niezależnych.

Obecnie na terenie województwa śląskiego działa aktywnie około 550 KGW, które zgodnie z ustawą o społeczno-zawodowych organizacjach rolniczych z 8 października 1982 r. działają pod opieką kółek rolniczych, spółdzielni kółek rolniczych lub coraz częściej bezpośrednio pod opieką 3 Związków Rolników, Kółek i Organizacji Rolników o zasięgu regionalnym: w Bielsku-Białej, Częstochowie i Katowicach. Czyli w wioskach, gdzie nie ma kółka rolniczego, KGW mają Regulamin zarejestrowany w Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich prowadzonym przez Regionalny/Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, zgodnie z art. 22 pkt 4 ustawy z 8 października 1982 r. Koła te tworzą też na podstawie

w/w ustawy gminne, powiatowe, czy regionalne Związki/Rady KGW, koordynujące ich działania w terenie. Są więc w większości kołami działającym prawidłowo pod względem formalnym, przy minimalnej, prostej ewidencji i społecznej kontroli. Nawet więc, jeśli same KGW nie mają osobowości prawnej, to mają ją kółka rolnicze czy wspomniane Związki i gdy jest to potrzebne, to z tego pośrednictwa KGW korzystają, np. w pozyskiwaniu środków z budżetów gmin, powiatów czy województwa, a nawet z rządowych czy unijnych programów. Tylko niewielka grupa KGW w naszym województwie działa nieformalnie lub zdecydowała się na prerejestrowanie w stowarzyszenia, ale że pociąga to za sobą ogrom formalności i kosztów – większość z nich po krótkim czasie albo się rozwiązała, albo wróciła do tradycyjnej formy KGW. Doświadczenie pokazuje, że to nie fundusze, a oddanie społecznej pracy decyduje o trwałości KGW.

Nasze śląskie KGW prowadzą bardzo aktywną działalność statutową, na którą pozyskują środki – zgodnie z prawem – ze składek, darowizn, grantów, sprzedaży wyrobów kulinarnych czy rękodzieła. Wiele ich działań wspiera samorząd, w tym nasz wojewódzki, współorganizując przeglądy zespołów, konkursy kulinarne czy wieńców dożynkowych, spartakiady i wiele innych potrzebnych społecznie działań. Czy kiedy ARiMR przejmie KGW, to tak samo jak Związki czy samorządy, będzie organizować dla nich tyle przedsięwzięć i je wspierać? My jako samorząd cenimy sobie tę owocną współpracę i jeśli jakieś KGW w Polsce są niezorganizowane w Związki i działają nieformalnie, to należy to inaczej rozwiązać, nowelizując ich obecną ustawę, a nie niwecząc nową ustawą dorobku i trudu tych KGW, które od dziesięcioleci działają prawidłowo.

Czym zatem naraziły się KGW Rządowi RP, a szczególnie Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które zamiast dokończyć zgodnie z prawem nowelizację ustawy z 1982 r. (nad czym już od kilku lat pracowano, bo jest to społecznie oczekiwane), pośpiesznie sporządza ustawę o kołach gospodyń wiejskich naruszając porządek konstytucyjny (art. 12, art. 58, art. 59), poddając ją w trybie pilnym, tuż przed wyborami samorządowymi, procesowi legislacyjnemu i która bez *vacatio legis* ma obowiązywać od następnego dnia po podpisaniu? Po przeanalizowaniu projektu ustawy z 4 października 2018 r. przez regionalne i wojewódzkie społeczne Rady KGW – działacze z przerażeniem stwierdzają, że ustawa ta zamiast pomóc KGW, zniszczy je. Ustawa jest prawnym bublek pisany pośpiesznie, byle jak, z wieloma błędami, sprzecznościami, z zupełną niezajomością tematyki KGW i jeśli pomoże jakimś kilku niezrzeszonym kołom, którym zależy tylko na pieniądzu, to setkom innym w naszym regionie, a w kraju tysiącom KGW opartym na społecznej pracy, na pewno zaszkodzi i doprowadzi do ich rozwiązania. Ustawa nie była w ogóle konsultowana z samymi zainteresowanymi, z ustawowymi przedstawicielami KGW w regionie ani w kraju, zupełnie nie uwzględnia różnicowania działania kół w Polsce. Przewodniczące Wojewódzkiej, Regionalnej, Rejonowej Rady KGW działające w naszym województwie, są członkiniami Zarządu Krajowego KGW i nikt nie zapytał ich, co myślą o tej ustawie, tylko bezprawnie zadecydowano o kołach za ich plecami, co uznajemy za skandal! Jeśli wiadomo, do kogo się zwracać, gdy potrzebna jest pomoc KGW przy organizacji różnych uroczystości kulturalnych, społecznych czy kościelnych, to tych samych osób trzeba zapytać, gdy decyduje się o przyszłości KGW. W naszym województwie mieszka i bardzo aktywnie działa Przewodnicząca Krajowej Rady KGW, Pani Bernadetta Niemczyk, która to przecież wielokrotnie współpracowała z Panem Prezydentem w sprawie obchodów jubileuszu 150-lecia KGW, wizyty KGW w Pałacu Prezydenckim w maju 2016 r., czy każdego roku spotykając się podczas Dożynek Jasnogórskich, czy Prezydenckich. To ona stojąc na czele Krajowej Rady KGW jest ustawowym reprezentantem wszystkich kół gospodyń wiejskich, więc jeśli jesteśmy w państwie prawa, to oczywiście powinno być skonsultowanie ustawy dotyczącej KGW z jej ustawowym przedstawicielem, a tak się nie stało! W zamian tego na sejmowych komisjach rolnictwa słucha się osób, które mają personalne interesy w przejściu kontroli nad KGW. Narusza to ustawową niezależność KGW od organów państwowych, zapewnioną im w ustawie z 1982 r.

Koła od zawsze były i są samorządne, samodzielne i według jednych zapisów ustawy z 4 października 2018 r. KGW ma być dobrowolną, niezależną od administracji rządowej organizacją społeczną, a równocześnie nadzór, kontrolę nad KGW mają sprawować Prezes ARiMR i Pełnomocnik Rządu ds. Małych i Średnich Przedsiębiorstw – czyli przedstawiciele rządu... Trudno sobie wyobrazić niezależność, jeśli jednostka rządowa rejestruje, kontroluje, rozlicza i likwiduje KGW. Ustawa nakłada też na koła nowe liczne i uciążliwe obowiązki formalne, sprawozdawcze, w tym wobec urzędów skarbowych, a co za tym idzie i obciążenia finansowe, bo trzeba będzie komuś za pomoc formalną zapłacić. Uwzględniając, że w KGW działają głównie osoby starsze, często niemobilne, bez przygotowania do takich formalności – można się spodziewać rezygnacji z członkostwa i odpowiedzialności przed rządowymi urzędami. Rząd poprzez tą ustawę doprowadzi do rozwarstwienia środowiska wiejskiego, poprzez skłócenie

i organizowanie swoistych „wyścigów” po pieniądze do Agencji. Kusi się bowiem KGW w mediach kwotą 3 tysięcy złotych z zastrzeżeniem, że w danej wsi zdobędzie te środki to KGW, które zgłosi się pierwsze. Ale tak naprawdę ustawa tylko lakonicznie wspomina o **możliwości wspierania kół środkami z budżetu**, bez określenia, czy to ma być pomoc jednorazowa czy cykliczna, ani w jakiej wysokości. Czyli tak naprawdę nie wiadomo czy i ile KGW dostaną, wiadomo natomiast, że koła na pewno będą miały więcej formalności, biurokracji i kontroli. A te, które nie zarejestrują się w ARiMR, nie będą miały innej możliwości prawnego funkcjonowania jako KGW, ponieważ istnieje sprzeczność przepisów – art. 34.4 rządowego projektu ustawy stwierdza, że koła gospodyń wiejskich, które się nie zarejestrują w ARiMR, będą mogły działać na dotychczasowych zasadach, a jednocześnie art. 28 wykreśla KGW z ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, co również likwiduje podstawy prawne funkcjonowania kół, ich Rad Gminnych, Powiatowych, Wojewódzkich i Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich. Ponadto proponowane rozwiązania ograniczają swobodę tworzenia KGW do jednego koła we wsi, gdzie w bardzo dużych wioskach jest ich po kilka. Ustawa mówi też tylko o KGW we wsiach, a przecież w kraju, a zwłaszcza w naszym regionie, działa wiele KGW na obrzeżach miast, które kiedyś były wioskami i ustawa spowoduje ich likwidację.

To brutalne wtrącanie się w organizację, której rząd nie tworzył, a teraz pod przykrywką pozornej pomocy ją niszczy i nakłada bagaż formalnych obowiązków. Ograniczy to aktywność kół, a nawet przyczyni się do ich rozwiązywania (chyba, że o to chodzi?), tak jak stało się to z małymi gospodarstwami rolnymi, gdy kazano im się rejestrować w ARiMR. To jest zamach na odrębność, dorobek i historię KGW ! Wszystko wskazuje na to, że ustawa, o której tak głośno ostatnio w mediach, a która miała ułatwić działanie KGW, będzie narzędziem do przejęcia przez administrację rządową (niezależnie jakiej opcji) – najstarszych, najaktywniejszych i najliczniejszych organizacji społecznych.

Koła muszą mieć możliwość wyboru, jak chcą działać. Jest to ich konstytucyjne prawo. Jeśli chcą rządowe pieniądze – niech się rejestrują i narażają na biurokrację, a jeśli sobie same radzą na dotychczasowych zasadach, to po co zmieniać to, co dobre? Poza tym, jeśli naprawdę Rząd chce pomóc KGW, to również może to zrobić w świetle obecnego prawa, tak jak czyniły to poprzednie rządy czy samorządy. Aby uzdrowić sytuację, wystarczy znowelizować dotychczasową ustawę z 1982 r. poprzez umożliwienie chętnym KGW posiadanie osobowości prawnej. Dlatego uwzględniając fakt, że również Senat zgłosił do tej ustawy bardzo dużo poprawek, jeszcze raz apelujemy o niepodpisywanie tej szkodliwej ustawy.